

Harcerska, Na przekór przyszłej korekcie

W starym, uczniowskim zeszycie
Na przekór przyszłej korekcie
Napisałem: kocham cię życie,
Będę szukał cię w niebie i w piekle.

Wezmę za dobrą monetę
Śmiechy i drobne uśmiechy
Życie, za tobą wszędzie ucieknę
W nieba i czyścice piekielne!

I aż na górskich szczytach
I w morza otchłaniach
W nocy mrokach i świtach
Będę szczęście doganiał
Będę szczęście witał!

Jak szklankę mleka i kufel piwa
Wielkim cię haustem wypiję
Widzisz, ja wcale się nie zgrywam
Żyję - bo kocham, kocham - bo żyję!

Niech się wali piekło w posiadach
Niech się niebo rozgwieźdza
Coś ma się udać - niech więc się uda!
Jutro w góry wyjeżdżam!

I aż na górskich szczytach
I w morza otchłaniach
W nocy mrokach i świtach
Będę szczęście doganiał
Będę szczęście witał!

Życie szalone i życie szare
Szczęścia za mało i ponad miarę
Pożółkły, stary uczniowski zeszyte...
A przecież kocham cię życie.